

## **Rola rodziców w chrześcijańskim wychowaniu dzieci**

"Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości."-Prz. 22,6.

Daje się słyszeć głosy nastolatków skarżących się na brak umiejętności rodziców w przekazaniu im etycznych i moralnych, związanych z praktycznym życiem chrześcijanina, wzorców życia. Często czują się one zagubione, niepewne w swoim postępowaniu. Dzieci, młodzież potrzebują przykładów do naśladowania, "drogowskazów" do ukierunkowania. Dziecko oczekuje wskazówek od swoich rodziców ale również przyjmowania i akceptowania ich wartości.

Biblia uznaje rodziców za pierwszych i głównych wychowawców swoich dzieci. Respektowanie tej prawdy może okazać się wielkim błogosławieństwem w praktyce wychowawczej. Chrześcijańskie wychowanie swojego dziecka powinno rozpoczynać się już z chwilą jego narodzin. Anna poświęciła Panu małego Samuela jeszcze przed jego narodzeniem (1 Sam.1,11)

Z kart Starego Testamentu dowiadujemy się, iż obowiązek wychowania w pierwszych latach życia spoczywał szczególnie na matce. Rola ojca wzrastała w miarę dorastania dziecka. Wiele tekstów biblijnych w odniesieniu do ojca używa słowa musar - upomnienie, karność (Prz.1,8; 15,5), względnie jasar- nauczać, karcić (Prz.19,18; 29,17). W odniesieniu do matki słowa torah - pouczenie, wskazówka (Prz.1,8; 6,20). To zróżnicowanie terminologii wskazuje na główną rolę ojca w wychowaniu. Podstawowym celem wychowania było wdrożenie dziecka w karność i dyscyplinę (Prz.1,8;15,5; 19,18 i inne), nauczenie go postępowania "drogą prawości" (Prz.23,19), wpojenie mu zasad postępowania moralnego.

Wychowywanie jednak zarówno przez "pouczenie i wskazówkę", jak też poprzez "napominanie i karność" są równie ważne. Nigdy nie przeceni się roli rodziców w wychowaniu dziecka. W tym czasie małe dziecko chłonie postawy, większe natomiast naśladuje postępowanie .

Autorzy biblijni nie uważają, że dziecko rodzi się z natury dobre i, że dopiero negatywny wpływ środowiska wyrabia w nim złe skłonności. Według nich dziecko jest istotą uformowaną jedynie załączkowo, wymagającą ukierunkowania rozwojowego, inspiracji i dlatego od początku musi być formowane przez rodziców. Na rodzicach w rodzinach izraelskich ciążył obowiązek nie tylko wychowania, lecz także wykształcenia dzieci. W treściach nauczania było wykształcenie zawodowe, moralne oraz religijne. To ostatnie obejmowało nauczanie dzieci o tradycjach religijnych oraz wpojenie im przykazań Bożych (5Mojż.6,7; 11,8-9).

W tekstach Nowego Testamentu znajdujemy wiele świadectw potwierdzających wczesne uczenie dzieci prawd i zasad moralnych. Posłużmy się tutaj przykładem bogatego młodzieńca odpowiadającego Jezusowi: Nauczycielu tego wszystkiego przestrzegałem od młodości mojej (Mk. 10,20). Podobna jest wymowa tekstu drugiego Listu do Tymoteusza 3,14-15: Ale ty trwaj w tym, czegoś się nauczył i czego pewny jesteś, wiedząc od kogoś tego się nauczył. I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Znajdujemy w tym miejscu, iż dom rodzinny Tymoteusza był rzetelnym środowiskiem wychowawczym, pomimo tego, iż ojciec Tymoteusza był poganinem, a tylko matka - Żydówka nauczała swojego syna mądrości Pism.

Czy twój dom jest miejscem, w którym jest przekazywany fundament sensu istnienia, wiary w Chrystusa, a zarazem jest źródłem rozwoju chrześcijańskiego? Okres dzieciństwa to czas kiedy kładziemy fundamenty na resztę życia każdego dziecka. Rodzice towarzyszący dziecku w jego rozwoju muszą przede wszystkim wskazać fundament, na którym budują swoje życie, a który będzie mógł wytrzymać próbę

czasu i doświadczeń. Osobisty, serdeczny stosunek rodziców do Boga, za pośrednictwem Jego Syna Jezusa Chrystusa ma bardzo duży wpływ na kształtowanie się relacji dziecko - Bóg. Rodzice jednak nie mogą oczekiwać, że dziecko nawiąże taki kontakt z Bogiem jak oni sami, zanim nie zadbają o odpowiedni stan emocjonalny swojego dziecka. Co to oznacza w praktyce? Wszyscy psychologowie biją na alarm - dawajcie swoim dzieciom miłość! Dziecko musi czuć się bezwarunkowo kochane i akceptowane przez rodziców, ażeby te same uczucia odnosić w stosunku do Boga. Dziecko, które nie ma zaspokojonej potrzeby miłości ma duże trudności w identyfikowaniu się ze swoimi rodzicami i akceptowaniu cenionych przez nich wartości. Autor książki "Twoje dziecko potrzebuje Ciebie" - Ross Campbell tak wyraża swoją opinię na poruszany tutaj temat: Bez mocnej, opartej na miłości więzi z rodzicami dziecko reaguje na ich wskazówki złością, urazą i wrogością. Uważa prośby czy polecenia rodziców za "czepianie się" i stara się im sprzeciwiać. W drastycznych przypadkach dziecko zaczyna reagować na każdą prośbę rodziców tak wrogo, że jego ogólny stosunek do rodziców (a następnie do wszelkich autorytetów, w tym i Boga) zaczyna polegać na robieniu wszystkiego właśnie na odwrót, na przekór tego, czego się od niego oczekuje .

Istnieje współzależność pomiędzy obrazem rodziców a obrazem Boga w percepcji dziecka. Rodzi się on na wzór rodziców, których cechy dostrzeżone przez dziecko, rzutowane są na koncepcję Boga. J. Wilk w swojej książce pt. "Znaczenie pierwszych doświadczeń" pisze, iż dziecko do ukształtowania w sobie idei Boga może jedynie dojść w sposób pośredni, przy pomocy z zewnątrz. Pomocy tej mogą udzielić wyłącznie rodzice, ponieważ tylko oni, na podstawie szczególnej więzi z dzieckiem, są w stanie zaspokoić najgłębsze potrzeby, dać sposobność do odpowiednich przeżyć i w ten sposób umożliwić rozwój wiary.

Tak więc jeżeli rodzice pragną odpowiednio poprowadzić dziecko na jego drodze rozwoju duchowego muszą po pierwsze sami żyć w bliskiej relacji z Bogiem, a po wtóre dać pewność dziecku, iż jest bezwarunkowo kochane. Doświadczenie przez dziecko Boga jako Miłości, związane jest nierozzerwalnie z czterema zasadniczymi potrzebami dziecka. Zaspokajanie tych potrzeb wpływa bezpośrednio na rozwój autentycznej wiary u dziecka. Pierwszą podstawową potrzebą dziecka jest doświadczenie bezpieczeństwa. Według M. Nemetschek, doświadczenie bezpieczeństwa w rodzinie wpływa na doświadczenie bliskości Boga i Jego miłości. Dziecko, które we wczesnym okresie dzieciństwa doświadczało na co dzień życzliwej obecności swoich rodziców, posiada tym samym predyspozycje do przyjęcia prawdy o Bogu bliskim. Drugą potrzebą jest poczucie pewności. Zaspokojenie jej dokonuje się przy udziale ojca. Poprzez doznanie poczucia pewności u boku ojca, w dziecku rodzi się zaufanie do siebie, świata i Boga. Kolejną bardzo ważną potrzebą dziecka jest doświadczenie akceptacji przez rodziców. Również w tym wypadku autorka wiąże naturalne doświadczenia dziecka z jego relacją do Boga. Wyraża przekonanie, że dziecko, które nie doświadczyło akceptacji ze strony rodziców i najbliższego otoczenia, jest prawie niezdolne wierzyć w miłość Boga w stosunku do jego osoby. Nie potrafi powierzyć swojego życia Bogu, czuje się wobec Niego zagrożone. Ostatnią potrzebą przedstawioną przez M. Nemetschek, jest potrzeba odkrycia własnego miejsca i wartości we wspólnocie rodzinnej. Jeżeli dziecko jest świadome swojego znaczenia we własnej rodzinie, łatwo może przenieść to doświadczenie na Boga i uwierzyć, że jest "kimś" dla Niego. To poczucie, jak twierdzi autorka, stanowi dla dziecka podstawę do "religijnego przeżycia i doświadczenia", że jest umiłowanym dzieckiem Bożym .

Reasumując powyższe potrzeby dziecka, dochodzimy jeszcze raz do ogólnej prawdy

niezbędności doświadczania miłości. Miłość rodziców wychodzi naprzeciw duchowym potrzebom dziecka.

Ważne jest uczęszczanie dziecka na "szkółkę niedzielną", czy też inaczej nazywane, zajęcia katechetyczne. Nic jednak nie zastąpi wpływu rodziców na rozwój duchowy dziecka. Każdy rodzic musi znaleźć czas na przebywanie ze swoim dzieckiem w celu zaspokojenia jego potrzeb duchowych, jak i emocjonalnych. W miarę dorastania dziecka, każdy kochający rodzic będzie chciał dzielić się swoją miłością do Boga z własnym dzieckiem. Wspólnie z nim szukać u Boga pomocy i rady, dziękować Jemu za miłość, opiekę, dary i wysłuchane modlitwy.

Duże znaczenie dla rozwoju duchowego dziecka mają nie tylko oddziaływania wychowawcze i edukacyjne, lecz także rodzaj i charakter odnoszenia się rodziców do siebie nawzajem. Dziecko uczestniczące w komunikacji między członkami rodziny przejmuje ich wzory zachowania najpierw w sposób nieświadomy, a następnie w sposób celowy. Więzy emocjonalne między małżonkami oraz pomiędzy rodzicami i dziećmi wpływają na kształtowanie się stosunku dziecka do Boga. Dotyczy to szczególnie etapów rozwoju wczesnego dzieciństwa, gdy ten proces realizuje się raczej na poziomie przeżyć niż abstrakcji. Jeszcze raz w tym miejscu pragnę podkreślić rolę doświadczania przez dziecko poczucia bezwarunkowej miłości.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat dokonuje się przełom w spojrzeniu na wychowanie dziecka, a w tym na wychowanie w duchu chrześcijańskim. Współczesna psychologia mówi, iż okres przedszkolny decyduje o rozwoju osobowości i kształtowaniu się przyszłości dziecka. Autor cytowanej wcześniej książki pt. "Dziecko" - Violet Lopes w takich słowach ujmuje to zagadnienie: Czym będzie dziecko, jakie będą jego zainteresowania i zdolności - wszystko kształtuje się w tym wieku. Jest to okres, kiedy umysł dziecka chłonie wszelkie informacje. W dalszych słowach swojego wywodu autor zachęca rodziców do nauczania własnych dzieci duchowych prawd, wykorzystując każdą sposobność ku temu.

Jeżeli słyszysz "niemy krzyk" swojego dziecka o miłość, akceptację, zainteresowanie się nim, to jeszcze jest czas do poprawienia swoich z nim stosunków. Jeżeli ty nie ukierunkujesz życia duchowego swojego dziecka dziś, ktoś inny ukierunkuje je później. Pamiętajmy, że dziecko w większym stopniu jest ukształtowane emocjonalnie niż racjonalnie, łatwiej zapamiętuje odczucia niż fakty.

Kończąc swoje rozważania dotyczące właściwych postaw rodziców w wychowaniu dziecka w duchu chrześcijańskim, pragnę zacytować następujące myśli M. Leist: Dziecko nie dozna radości z istnienia Boga, jeśli nie doświadczyło radości dzięki matce....Dziecko nie nauczy się widzieć prawdziwie, jeśli nie dano mu czasu na uważne przyglądanie się.... Dziecko nie nauczy się słyszeć, jeśli się na niego ciągle tylko krzyczy. Wówczas nie może przyjąć Słowa Bożego.... Jeśli dziecku nie było dane doświadczyć bliskości i ciepła matki, nie może odczuwać pragnienia bliskości Boga....Jeśli dziecku nie wolno poruszać się ani chodzić, to czyż może wyruszyć w drogę ku Bogu?

Elżbieta Bednarz - katecheta

#### BIBLIOGRAFIA

V.Lopes, Dziecko, Proste studium dziecka, Pszczyna 1999.

M.Filipiak, Problematyka społeczna w Biblii, Warszawa 1985.

R.Campbell, Twoje dziecko potrzebuje Ciebie, Kraków 1989.

J.Bagrowicz,B.Makowska, Wpływ rodziców na proces kształtowania się obrazu Boga u dzieci..., Pedagogia Christiana,Toruń 2000.

C.Rogowski, M.Tatała, Religijność od wieku przedszkolnego do adolescencji - wyzwania dla praktyki pedagogiczno-religijnej, Pedagogia Christiana, Toruń 2000.